

Tymek, Ikona ft. Julia Wieniawa

Co to jest za gość, tak dziwnie ubrany
Nie lubimy ram, przebijamy ściany
Przechadzam się wciąż szklanymi schodami
(Przechadzam się wciąż)
Piszę ten list, żeby coś zostawić
Nazwać ten nurt, który mnie ocali
Słyszałem wciąż krzyki w oddali
(Słyszałem wciąż) w świetle cudzych kłamstw

Nieskazitelna łąza
Tuż spod moich powiek, co to znaczy być jak ktoś
Wymyśliłem sobie

Co to znaczy "być jak ktoś", nie tędy moja droga
Coś mi karze iść pod prąd, nie jako ikona
Każdy look i każdy krok, wymyśliłem słowa
Co to znaczy "być jak ktoś", nie jako ikona

Sam, jakbyś widział w moich oczach ten mrok
Drzwi otwiera mi kolejny krok
Pod stopami lód i mam tło
Bo piosenka, którą śpiewają na głos
Wpatrzeni jak w obrazek, dokąd idą te twarze
Mówią o mnie tyle znaczeń
Słowa, których nie zdradzę

Nieskazitelna łąza
Tuż spod moich powiek, co to znaczy "być jak ktoś"
Wymyśliłem sobie

Co to znaczy "być jak ktoś", nie tędy moja droga
Coś mi karze iść pod prąd, nie jako ikona
Każdy look i każdy krok, wymyśliłem słowa
Co to znaczy "być jak ktoś", nie jako ikona

Między słowami jesteśmy stąd
Między wierszami na sobie wzrok
Między słowami jesteśmy stąd
Między wierszami